

T. XVIII (2015) Z. 3 (39)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Stefan Łuski the Newsman
in 18th-century satires
and lampoons

**„Gazeciarz” Stefan
Łuski w satyrze
i paszkwilu XVIII w.**

Centrum Badań
Bibliografii Polskiej Estreicherów
ul. Kanonicza 6
PL 31-002 Kraków
e-mail: beata.grzybek@uj.edu.pl

**Beata
OPOKA**

KEY WORDS:

Stefan Łuski, *Gazeta Warszawska*, satire,
Polish press of the 18th century

SŁOWA KLUCZOWE:

Stefan Łuski, „Gazeta Warszawska”, satyra,
okres stanisławowski, wiek XVIII

ABSTRACT

This is a biographical sketch
of Stefan Łuski, the editor
of the 18th-century *Gazeta Warszawska*
and a favourite target of contemporary satire.

He was presented as a pugnacious
conservative and a diehard Jesuit
who longed for the return of the good
old days and the restoration
of the Jesuit Order.

ABSTRAKT

W artykule omawia się postać znanego
redaktora XVIII-wiecznej „Gazety
Warszawskiej” Stefana Łuskiego, przedstawianego
w wierszach satyrycznych w dobie oświecenia,
jako konserwatysta, zaciekle broniący swoich
poglądów, zakonnik tęskniący za dawnym
porządkiem i pragnący powrotu tego,
co wówczas było nieodwracalne,
a więc przywrócenia zakonu jezuitów.

Streszczenie

W okresie stanisławowskim rozwija się moda na pisanie wierszy okolicznościowych, które są tworzone na potrzeby danej chwili i dla danej osoby. Utwory tego typu są przeważnie krótkie, nie zawsze ogłaszane drukiem. Poezja ta, związana z okolicznością i osobą, nie zawsze stanowiła pochwałę. Najczęściej przybierała formę paszkwilu, będącego orężem walki z nieprzyjaciółmi.

Poezja okolicznościowa rozwija się w pierwszym i trzecim dziesięcioleciu panowania Stanisława Augusta. Nowych tematów dostarczało jej życie polityczne, a zwłaszcza obrady sejmu. Paszkwil doskonale nadawał się do walki politycznej i parlamentarnej. Wiersze tego okresu pochodzą przede wszystkim z kręgów reformatorskich.

Jednym z bohaterów pamfletów tego okresu jest Stefan Łuskina, właściciel i wydawca pierwszego regularnego dwutygodnika w Polsce, jakim była „Gazeta Warszawska”, interesujący się matematyką, astronomią i fizyką, opowiadający się za rozdzieleniem nauki i wiary. Pisali o nim m.in. Tomasz Kajetan Węgierski, Stanisław Kostka Potocki, ale w przeważającej większości były to utwory anonimowe.

Przedstawione wiersze ukazują obraz Stefana Łuskiny, jako zatwardziałego konserwatysty, zaciekle broniącego swoich poglądów. Zakonnika tęskniącego za dawnym porządkiem i pragnącego przywrócenia zakonu jezuitów. Gazeciarza, który walczył z konkurencyjną „Gazetą Narodową i Obcą”, pomimo tego, że szerzyła ona patriotyczne postawy. Osoby występującej przeciwko rewolucji francuskiej i człowieka jawnie głoszącego swoją sympatię do Rosji i carycy Katarzyny II.

W literaturze okresu stanisławowskiego obszerne miejsce zajmuje poezja okolicznościowa. Szerzy się moda na pisanie wierszy dla celów towarzyskich, w których nie przywiązuje się wagi do artystycznej strony twórczości i poziomu pisarskiego. Jest to poezja okazjonalna tworzona na potrzeby chwili i dla danej osoby. Utwory tego typu są przeważnie krótkie, nie zawsze ogłaszane drukiem. Tworzenie panegiryków opłacało się poetom, gdyż mogli się dzięki nim wzbogacić, a i uzyskać na dłuższy czas protekcję i ochronę osoby, do której były skierowane. Tworzone były z różnych okazji, jak np.: wesele (epitalamia), narodziny, pogrzeb, rozmaite rocznice, jakieś ważne wydarzenia, nominacje, objęcia urzędu, przyjazdy i odjazdy znanych osobistości. Twórczość ta, związana z okolicznością i osobą, nie zawsze służyła pochwałom. Czasem jest to żart sąsiedzki, ale częściej to paszkwil. Wielkie dwory w XVIII wieku utrzymywały pisarzy, którzy tworzyli nie tylko panegiryki na cześć mecenasa, ale także umieli ułożyć inwektywy, będące orężem walki z jego nieprzyjaciółmi. Wiek osiemnasty przyniósł olbrzymi rozrost tej formy literackiej. Służyła ona walce politycznej, animozjom osobistym, a także szantażowi. Paszkwile krążyły z rąk do rąk, przesyłano je, podrzucano w pojazdach publicznych, które zaczęły kursować w Warszawie w II połowie XVIII wieku, a także rozlepiano je na rogach ulic. Zdarzały się też takie przypadki, iż ktoś, skompromitowany treściami zawartymi w paszkwilu napisanym na swoją osobę, opuszczał miasto¹.

Okolicznościowa poezja obficie rozwijała się w pierwszym i trzecim dziesięcioleciu panowania króla Stanisława Augusta. Nowych tematów dostarczało jej burzliwe życie polityczne, jak np. elekcja, pierwsze reformatorskie kroki króla i rodziny Czartoryskich, konfederacja radomska i sejm 1767–1768, konfederacja barska, I rozbiór i sejm 1773–1775, a następnie formowanie się stronnictw przed Sejmem Wielkim, spotkanie króla z Katarzyną II w Kaniowie w 1787 roku i związana z nim propaganda antyturecka, Sejm Wielki, konfederacja targowicka i II rozbiór, powstanie kościuszkowskie i utrata niepodległości. Sporo utworów powstawało także wokół mniejszych wydarzeń, jak np. sprawa ubezwłasnowolnienia biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka (1782) czy afera Marii Teresy Dogrumowej (1785)².

¹ J. S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI–XVIII*, t. I, Warszawa 1994, s. 424–430.

² E. Rabowicz, *Okolicznościowa literatura*, [w:] *Literatura polska: przewodnik encyklopedyczny*, t. II, Warszawa 1985, s. 74–75.

Gwałtowny wzrost piśmiennictwa w stolicy przypada na okres poprzedzający obrady sejmowe. Forma wierszowana doskonale nadawała się do walki parlamentarnej i politycznej³. Okolicznościowe wiersze tego okresu pochodzą przede wszystkim z kręgów reformatorskich. Powstawały wówczas utwory wyrażające entuzjazm wywołany uchwałami dotyczącymi stutysięcznej armii, zniesienia Departamentu Wojskowego, a potem Rady Nieustającej; wiersze będące ostrą rozprawą z tzw. partią hetmańską Franciszka Ksawerego Branickiego, czyli prorosyjską opozycją magnacką; utwory współczesniczące w projekcie reformy rządu; wiersze służące do rozpowszechnienia Ustawy o miastach i Konstytucji 3 Maja 1791 roku⁴.

Literatura Sejmu Wielkiego jest przeważnie broszurowa i bezimienna. Nawet wybitni myśliciele tego okresu pisząc wiersze nie ujawniali swoich nazwisk. Pisarze świadomie rezygnowali z wpływania na czytelników swoją osobowością, chcąc oddziaływać na opinię publiczną wyłącznie treściami w nich zawartymi. Chęć pozostania bezimiennymi płynęła też z potrzeby zabezpieczenia się przed odpowiedzialnością. Wzrosła liczba rozpowszechnianych paszkwilów. Anonimowy gazeciarz w dniu 19 kwietnia 1788 r. tak pisał z Warszawy o tym zjawisku: „W stolicy tutejszej lubo nigdy na paszkwilach i krytykach nie zbywał, atoli nie pamiętamy tak poddostatkiem, jak teraz, już to wierszami, już to prozą pisanych”⁵.

Jednym z bohaterów pamfletów tego okresu był Stefan Łuski (1725–1793)⁶. Pochodził on ze starej białoruskiej rodziny szlacheckiej, której rodowód sięgał XV i XVI wieku⁷. Łuski ukończył szkoły jezuickie i mając 17 lat wstąpił do dwuletniego nowicjatu przy kościele św. Ignacego w Wilnie; następnie odbył trzyletnie studia filozoficzne i matematyczno-fizyczne na Akademii Wileńskiej (1744–1747)⁸. W kolejnych latach kształcił się za granicą studiując w Wiedniu, Rzymie i Paryżu⁹. W *Collegium Nobilium* w Warszawie był wykładowcą matematyki. Uczył matematyki i filozofii w kolegiach warszawskich (1760–1765, po 1767). Przez dwa lata przebywał na dworze króla Stanisława Leszczyńskiego, skąd po śmierci władcy wrócił z zakupionym z własnych środków bogatym zbiorem instrumentów matematycznych

³ R. Kaleta, *Oświeceni i sentymentalni*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 614–615.

⁴ *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część pierwsza 1788–1789*. Z papierów Edmunda Rabowicza opracowała K. Maksimowicz, Warszawa 1998, s. 7–8.

⁵ W. Smoleński, *Publicyści anonimowi końca wieku XVIII*, Warszawa 1912, s. 3.

⁶ J. Szczepaniec, *Łuski Stefan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 577–579; patrz również: J. Łojek, *Don Kichot XVIII-wiecznej prasy polskiej (Stefan Łuski)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, nr 3/4, s. 17–25.

⁷ J. Łojek, „Gazeta Warszawska” księdza Łuskiego 1774–1793, Warszawa 1959, s. 9.

⁸ I. Łossowska, *Kontrowersje wokół Stefana Łuskiego SJ dziennikarza i redaktora*, [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, pod red. nauk. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Kraków 2004, s. 665.

⁹ J. Łojek, *Ksiądz Łuski*, [w:] *Strusia króla Stasia*, Warszawa 1961, s. 53.

i astronomicznych, przekazanych po kasacie zakonu do zbiorów króla Stanisława Poniatowskiego. Od 1773 r. nosił tytuł astronoma królewskiego¹⁰.

Łuskiną opowiadał się za rozdzieleniem nauki i wiary. Popierał teorię heliocentryczną stworzoną przez Mikołaja Kopernika. Geometrię zaś traktował praktycznie, ucząc stosowania jej do optyki, a także do architektury cywilnej i wojskowej¹¹. Posiadając przyrządy astronomiczne dokonywał obserwacji wraz z zaproszonymi gośćmi najczęściej na Zamku Królewskim, a w 1761 roku przeprowadził obserwację przejścia Wenus przez tarczę Słońca. Po tym wydarzeniu między nim a innym astronomem z Zamościa Stanisławem Józefem Duńczewskim (1701–1767) rozgorzał zaciekle spór, który zakończył się porażką tego ostatniego¹². Napisał też kilka prac naukowych¹³. W hierarchii zakonnej doszedł do szczytu otrzymania stanowiska prokuratora prowincji mazowieckiej na lata 1767–1771, a w kolejnym roku 1771/72 został mianowany sekretarzem prowincjała¹⁴.

Brewe papieża Klemensa XIV z r. 1773 głoszące kasatę Towarzystwa Jezusowego odbiło się na dalszych losach Łuski. Miał on wówczas 48 lat i zaczął rozpaczliwie poszukiwać środków do życia, sięgając wówczas do jezuickiej gazety, rozpoczął starania o zdobycie jej na własność¹⁵. Od lat sześćdziesiątych funkcje gazet informacyjnych pełniły „Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie” i „Kurier Polski” kierowane przez Franciszka Bohomolca. Przywilej na ich wydawanie otrzymali jezuici jeszcze za króla Augusta III. W 1773 roku zaczęły wychodzić, scalone z obu pism, „Wiadomości Warszawskie”¹⁶. Łuskiną, będąc wówczas współpracownikiem Bohomolca w redakcji „Wiadomości Warszawskich”, podjął starania o uzyskanie na swoje nazwisko nowego monopolu prasowego i otrzymał go od króla Stanisława Augusta 9 listopada 1773 r. Dzięki temu zapewnił sobie wyłączne prawo do publikowania na terenie Korony gazet we wszystkich językach z wyjątkiem francuskiego¹⁷.

Od 5 stycznia 1774 r. zamiast „Wiadomości Warszawskich” zaczęła się ukazywać 2 razy w tygodniu — w środy i soboty — kierowana przez Stefana Łuski

¹⁰ Z. Pawlikowska-Brożek, *Podręczniki matematyczne dla polskich szkół jezuickich*, [w:] *Wkład jezuitów...*, s. 246–247.

¹¹ J. Poplatek, J. Paszcenda, *Słownik jezuitów artystów*, Kraków 1972, s. 153; J. Poplatek, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1973, s. 60–61.

¹² W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1923, s. 96–104; J. Łojek, „Gazeta Warszawska”..., s. 13.

¹³ K. Estreicher, *Bibliografia staropolska*, t. XXI, s. 531–533; *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut (Oświecenie)*, t. V, Warszawa 1967, s. 279–281.

¹⁴ I. Łossowska, *Kontrowersje wokół Stefana Łuski*..., s. 667.

¹⁵ J. Łojek, „Gazeta Warszawska”..., s. 16.

¹⁶ B. Kryda, *Szkolna i literacka działalność Franciszka Bohomolca. U źródeł polskiego klasycyzmu XVIII w.*, Wrocław 1979, s. 41.

¹⁷ J. Łojek, *Prasa polska w latach 1661–1831*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, oprac. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 25–26.

„Gazeta Warszawska”. Znaczną część gazety zajmowały wiadomości zagraniczne¹⁸. W „Gazecie Warszawskiej” zamieszczał rozmaite doniesienia na temat życia dworskiego, opisy działań wojennych, wydarzeń dyplomatycznych i kościelnych oraz opisy nowych wynalazków, podróży naukowych. Wszystkie te wiadomości czerpał Łuski z prenumerowanych przez siebie czasopism zagranicznych, takich jak: „Gazette de France” (półoficjalny organ Wersalu), „Gazette de Leyde” (wydawanej w Lejdzie przez Etienne Luzaca, której właściwy tytuł brzmiał: „Nouvelles Extraordinaires de Divers Endroits”), „Gazety Hamburskiej” (czasopisma niemieckiego „Staat und Gelehre Zeitung des Hamburgischen Unpartheyischen Correspondenten”) oraz wydawanego przez jezuitów „Couriera du Bas-Rhin”¹⁹.

Łuski w „Gazecie Warszawskiej” zamieszczał też różnego rodzaju ogłoszenia, w tym ogłoszenia ówczesnych księgarzy, drukarzy, a czasami redaktorów czasopism, w których informowali o nowościach wydawniczych oraz o powoływanych przez siebie instytucjach rozpowszechniających książki (czytelniach, wypożyczalniach). Anonse wydawnicze bardzo obszernie opisywały książkę. Za pomocą takich ogłoszeń reklamowano najczęściej dzieła kosztowne, rozprowadzane drogą prenumeraty i subskrypcji. Natomiast o innych drukach informował w anonsach wydawniczych podając podstawowe dane bibliograficzne oraz cenę²⁰.

Stefan Łuski na łamach swojej gazety bezkrytycznie wielił Katarzynę II ze względu na to, że nie uznała ona kasaty zakonu jezuitów. Z podobnych względów szczególnym uznaniem darzył Fryderyka II²¹. Przez dwa lata trwania Sejmu Czteroletniego tolerowano jeszcze monopol prasowy Łuski, ale po r. 1790 zaczęła ukazywać się druga gazeta codzienna, „Gazeta Narodowa i Obca”, będąca poważną konkurencją do jego wydawnictwa. Zgodnie z założeniami redagowana była przez młodych zwolenników reformatorskich poczyniń sejmu: Juliana Ursyna Niemcewicza, Józefa Weyssenhoffa, Tadeusza Mostowskiego. Miała ona stać się najważniejszym źródłem informacji o poczynaniach sejmu. Wiadomości zawarte w niej były wyczerpujące, dotyczyło to również spraw zagranicznych, bowiem dzięki kontaktom z członkami korpusu dyplomatycznego były one bardziej interesujące aniżeli przedruki z zagranicznych periodyków oferowane przez większość gazet²². Jednocześnie wzrastała niechęć do „Gazety Warszawskiej” i Stefana Łuski, który ciągle dążył do utrzymania monopolu prasowego. Przeszkadzała mu w tym działająca również w Warszawie gazeta „Korespondent Warszawski”. Łuski posunął się nawet

¹⁸ J. Łojek, „Gazeta Warszawska” ..., s. 27.

¹⁹ Tamże, s. 33.

²⁰ D. Hombek, *Reklama wydawnicza i księgarska w „Gazecie Warszawskiej” w latach 1764–1795*, Kielce 1988, s. 12–13; patrz również: D.S. Hombek, S. Grzeszczuk, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku: źródła*, t. 2. „Gazeta Warszawska” 1786–1792, Kraków 1992.

²¹ J. Łojek, *Prasa polska w latach 1661–1831...*, s. 26–27.

²² J. Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie XVIII wieku*, Warszawa 1960, s. 51–76; patrz również A. Goriaczko, „Gazeta Narodowa i Obca”, Wrocław 1953.

do tego, że posłał do Generalności materiały obciążające gazetę, co doprowadziło do procesu²³. Z powodu poglądów, które krzewił na łamach „Gazety Warszawskiej” i którym był wierny do końca swojego życia, jego osoba, jak i sama gazeta były często atakowane lub wyszydzane²⁴.

Redaktora „Gazety Warszawskiej” przedstawiano jako upartego eks-jezuity, wroga jakiegokolwiek postępu. Wytykano mu szerzenie na łamach swojej gazety fałszywych wiadomości, informacji o cudach i innych dziwnych rzeczach w celu wywołania sensacji. Zarzucano mu chęć schlebienia możnym poprzez drobiazgowy opisy wydarzeń z życia towarzyskiego²⁵.

Jednym z pierwszych takich utworów jest poemat Tomasza Kajetana Węgierskiego *Organy*. Ten żartobliwy wiersz, wzorowany na *Pulpicie* Boileau, Węgierski dedykował i prawdopodobnie w rękopisie przesłał Ignacemu Krasickiemu do Berlina w styczniu 1777 roku²⁶. W utworze tym do Łuskiny odnosi się kilka wersów z pieśni VI²⁷, w których uszczypliwie opisuje „Gazetę Warszawską” wydawaną przez księdza:

(...) To widzę — rzekł podstoli — nowiny pisane,
Ale ja mam gazety świeżo drukowane:
Tysiąc rzeczy ciekawych. W ostatnią niedzielę,
Na wielkim nabożeństwie ludzi było wiele
I, żeby przyzwoitą wspaniałość zachować,
Mszę pontyficaliter biskup celebrował,
Ksiądz N. N. miał kazanie, wielki kaznodzieja
Mówią, że swą wymową nawrócił złodzieja,
I odtąd poznajemy tę prawdę dość jasną:
Nikomu nic nie biorą, kto ma kieszeń ciasną (...)»²⁸

²³ I. Zapowska-Łossowska, „Korespondent Warszawski” w latach 1779–1796. Zarys monograficzny, Warszawa 1969, s. 33–48, 84–87; także: J. Łojek, *Pierwszy proces prasowy w Warszawie (sprawa „Korespondenta Warszawskiego” w 1793 roku)*, „Kwartalnik Prasoznawczy” 1957, nr 1, s. 31–47; również: J. Szczepaniec, *Monopol prasowy Stefana Łuskiny w Koronie w latach 1773–1793*, „Ze Skarbca Kultury” 1961, z. 13, s. 5–99.

²⁴ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 18–19.

²⁵ W. Woźnowski, *Pamflet obyczajowy w czasach Stanisława Augusta*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 152.

²⁶ I. Krasicki, *Monachomachia i Antymonachomachia*, wstęp i oprac. Z. Goliński, Wrocław 2003, s. XVIII.

²⁷ Rękopis *Organów* znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej (Rkps. 2830 II); po raz pierwszy wydrukowane w 1784 roku (egz. dostępny w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 2011 I).

²⁸ *Organy poema heroikomiczne w sześciu pieśniach przez Tomasza Kajetana Węgierskiego*, oprac. J.W. Gomułicki, Warszawa 1956, s. 45.

Łuskina nie był dłużny na te zaczepki, co widać w pierwszych strofach innego wiersza napisanego przez Węgierskiego do hetmana wielkiego litewskiego Michała Ogińskiego najprawdopodobniej w roku 1776²⁹:

Nie wiem prawdziwie mospanie Hetmanie,
Co się na tamtym świecie ze mną stanie,
Książd Łuskina powiada i wierzyć mu trzeba
Że ja pójdę do piekła, on prosto do nieba (...) ³⁰

Podobnie Węgierski szydzi z Łuskiny w kilku wersach innego wiersza *Do księdza Węgierskiego*³¹:

(...) Pelen conceptów, pocieszny Łuskina,
Fanatyzmu nam jeszcze czasy przypomina
Za to, że Jezuitów wyrokiem obala,
Zły na Ganganellego, szkaluje Pombala
I będąc w ostrzeżeniu każdej wady pilnym
Powiada, że choć papież, Klemens omylnym (...) ³²

Wiersz ten powstał według Karola Estreichera³³ w latach 1778–1780, gdyż wówczas Łuskina zajmował się Pombalem, zaś Kazimierz Bocian datuje go na wiosnę roku 1778³⁴.

Stefan Łuskina, jako znana osoba z otoczenia króla Stanisława Augusta, był w organizowanych przez niego obiadach czwartkowych. W paszkwilu ułożonym z okazji tychże *Satyra na obiady czwartkowe* odnajdujemy wersy dotyczące jego osoby. Utwór ten został napisany przez Stanisława Kostkę Potockiego i pochodzi z roku 1781³⁵:

(...) Jeżeli chcesz wstęp znaleźć do mądrej biesiady,
Przyjacielu, w podobne wstępuj śmiało ślady.
Takim pewnie Orłowski, a nie innym torem,
Z głupiego mądrym stał się modelem i wzorem.
Tak tu wysokie miejsce i Skrzetuski trzyma,

²⁹ K. Węgierski, *Wiersze wybrane*, wyboru edycji dokonał K. Bocian, Kraków 2002, s. 38.

³⁰ Tamże.

³¹ Wiersz ten ukazał się drukiem w r. 1803: *Wiersze różne*, (wyd. T. Mostowski w): *Pisma rozmaite współczesnych wierszem i prozą*, Warszawa 1803, „Wybór pisarzy polskich” (egz. w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 2307 I).

³² K. Węgierski, *Wiersze wybrane...*, s. 86.

³³ K. Estreicher, *Tomasz Kajetan Węgierski (1755–1787)*, Lipsk 1883, s. 28.

³⁴ K. Węgierski, *Wiersze wybrane...*, s. 87.

³⁵ R. Kaleta, *Obiady czwartkowe*, [w:] *Warszawa XVIII wieku*, zesz. 2, Warszawa 1973, s. 27.

I wśród mądrych Jakubowski chrapie i drzyma.
Tym sposobem i Szembek pewnie tu się mieści,
I wycukany Mniszech, co swą nóżkę pieści;
Tym prawem nudny Wyrwicz, uparty Łuskiną,
W każdy czwartek starego kosztują tu wina (...) ³⁶

Literacką sensację stanowi anonimowy wiersz pt. *Przestroga przyjacielska do księdza Łuski* ³⁷. Powstanie tej satyry wiąże się z okolicznością, która miała miejsce podczas jednego z obiadów czwartkowych w roku 1780. Król Stanisław August, niezadowolony z tego, że Łuskiną w „Gazecie Warszawskiej” dużo miejsca poświęcał doniesieniom o jezuitach, miał się odezwać do niego tymi słowami: „A mnie diabli do tego, że jezuitom otwierają nowicjat na Białorusi!”. To zdanie stało się właśnie początkowymi wersami wspomnianego wiersza:

A mnie diabli do tego, że na Białej Rusi
Nowicjat jezuitów otworzon być musi! (...) ³⁸

Autorstwo tego wiersza nie jest rozwiązane. Karol Estreicher ³⁹ drukuje go w całości jako anonimowy, wskazując jednak, że w swej formie przypomina wiersze Tomasza Kajetana Węgierskiego. Roman Kaleta sugeruje, choć nie bez sporych wątpliwości, że napisał go Ignacy Krasicki, częsty uczestnik obiadów czwartkowych. Jednocześnie R. Kaleta z całą pewnością stwierdza, iż autorem tego paszkwilu nie mógł być Węgierski, gdyż w roku 1779 przebywał za granicą ⁴⁰.

W pamflocie tym autor zarzuca Łuskinie zbytnią tęsknotę za zakonem jezuitckim, z którego kasatą nie mógł się pogodzić oraz przedstawia jakie informacje zamieszczano na łamach „Gazety Warszawskiej”, a o jakich wydarzeniach chciałyby on czytać w tego typu gazetach. Wytyka mu bezkrytyczne uwielbienie dla carycy Katarzyny II i ciągle nawiązywanie do sprawy markiza Sebastiana Pombali, którego uważała za winnego rozwiązania zakonu. Napomina go aby zapomniał, że kiedyś był zakonnikiem, a pamiętał że przede wszystkim jest obywatelem Polski i Polakiem:

A mnie diabli do tego, że na Białej Rusi,
Nowicjat Jezuitów otworzon być musi,
Czemuś tego nie dodał, że Poseł Hiszpański,
Zaniósł o to Manifest pod Tron Watykański (...)

³⁶ Tamże, s. 114.

³⁷ Wiersz ten znajduje się w zbiorze pism Tomasza Kajetana Węgierskiego: *Pisma wierszem i prozą*, Lwów 1882, „Biblioteka Klasyków Polskich” nr 6 (egz. w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 6775 I).

³⁸ R. Kaleta, *Obiady czwartkowe...*, s. 84.

³⁹ K. Estreicher, *Tomasz Kajetan Węgierski...*, s. 28.

⁴⁰ R. Kaleta, *Obiady czwartkowe...*, s. 85–86.

(...) A Ty mnie o Pombalu pleciesz te androny,
Strasznie to interesu tyczy się Korony,
Drzesz Hiszpanów gdzie tylko znajdziesz okazy,
Anglik poncz w Gibraltarze od Rodnija pije (...)

(...) Bądź Polakiem, staraj się, aby naród dzieje,
Interessowne czytał, znał odmian koleje,
Inaczéj będę prosił Mowińskiego że Ci
Komedyą z twych Gazet dziwnie śmieszną skleci,
Z dziejopisa w głupiego wyrobi cię żaka.
Przyjmij przestrogę, a z rady popraw się Wieśniaka⁴¹.

Kolejnym wierszem również bezpośrednio skierowanym do Stefana Łuskiny jest utwór pt. *Do księdza Łuskiny wydającego gazety*⁴². Jan Dihm⁴³ uważa, że powstał on w pierwszych dwóch latach trwania Sejmu Wielkiego. Według Ireny Homoli-Dzikowskiej⁴⁴ utwór ten napisano w latach 1787–1788, na co ma wskazywać turkofilstwo autora i umieszczenie informacji o reakcji Łuskiny na dwa wiersze Trembeckiego pochodzące z lat 1784 i 1787, zaś Jan Kott⁴⁵ jako datę powstania tego pamfletu podaje rok 1789. Pewności nie ma także co do autorstwa tego wiersza. Krystyna Maksimowicz, powołując się na rękopiśmienną adnotację na rękopisie znajdującym się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, za autora uznaje Stanisława Odrowąża Pieniążka⁴⁶, zaś I. Homola-Dzikowska przypuszcza, że jego twórcą był Piotr Świątkowski⁴⁷.

Satyra ta jest wymierzona za jego wysługiwanie się ambasadorowi Stackelbergowi i Katarzynie II. Autor krytykuje Łuskinę za występowanie przeciw Turcji, co było jednym z przejawów jego prorosyjskich sympatii. Odnajdujemy tu aluzję do wojny rosyjsko-tureckiej toczącej się w latach 1768–1774, a także do tendencyjnego przedstawiania wydarzeń w „Gazecie Warszawskiej”. Są tu też przywołane takie osoby, jak poseł polski Szymon Corticelli vel Corticella, czy sekretarz Stanisława Augusta Scipio Pattoli:

A ty widzę, strawnego żołądka Łuskino!
Łają cię, a ty wszystko drwiącą zbywasz miną.
Nikt z ciebie nie jest kontent za twoje nowinki,

⁴¹ K. Estreicher, *Tomasz Kajetan Węgierski...*, s. 67–71.

⁴² Wiersz ten w rękopisie znajduje się w Bibliotece Akademii Nauk w Krakowie (rkps 615, s. 600).

⁴³ J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie sejmu czteroletniego*, Kraków 1928, s. 99.

⁴⁴ I. Homola-Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świątkowskiego*, Kraków 1960, s. 176.

⁴⁵ J. Kott, *Trembeciana*, „Pamiętnik Literacki” 1950, zesz. 3–4, s. 932.

⁴⁶ *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część pierwsza 1788–1789*. Z papierów Edmunda Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 1998, s. 245.

⁴⁷ I. Homola-Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny...*, s. 176.

A ty na to nie zważasz, stroisz z tego drwinki.
Już ci nawet dawali zdrowe ostrzeżenia,
Że pochlebiasz w gazetach, że łiesz bez sumienia,
Że się łasisz Moskalom, że trwasz stale,
Jak gdyby się to ciebie nie tykało wcale.
Pamiętaj na to, książę, że ci za to płacą (...)
(...) Mówisz, że zwycięzcami są zawsze Moskale,
Że dzielnych Rosyjczyków potęga tak główna,
Że im nigdy turecka siła nie wyrówna (...)
(...) Przestańże więc, Łuskino, iść podchebstwa torem,
Pisz rzetelne nowiny, pisz bezstronnym piorem (...)
(...) Pisz tak, iżbyś pokazał, żeś obywatelem.
A zaś z Pisma świętego wytworniejsze zdania
Nie umieszczaj w gazetach, lecz kładź do kazania.
Nikt cię z mądrych nie będzie śmiał strofował o to,
A będziesz gazeciarem wraz i patryjotą⁴⁸.

W roku 1791 powstaje „Gazeta Narodowa i Obca” będąca gazetą demokratyczną, stojącą w opozycji do „Gazety Warszawskiej”. Redaktor Łuskiną od samego początku wypowiedział jej ostrą walkę słowną. Pojawiały się co pewien czas druki ulotne, które miały zwalczać nową gazetę, jak np. pismo *Do narodu z okoliczności prospektu na Gazetę Narodową i Obcą; List do Wielmożnego Imć Ks. Łuskiń z okoliczności Gazety Narodowej, od jednego z składających Towarzystwo antyfilozoficzne, obywateli polskich pisany*. W rzeczywistości odnosiły one odmienny skutek, gdyż stały się reklamą dla nowo powstałego periodyku, który zaczął się cieszyć coraz większą popularnością w kręgach oświeceniowych patriotów. Szykanowana „Gazeta Narodowa” nie pozostawała Łuskinie dłużna i próbowała częściowo zbijać zarzuty jej stawiane. Gdy z obozu sprzyjającemu Łuskinie występowano zaciekle przeciwko nowej gazecie, to w obozie reformatorskim spotykała się ona z przychylnym przyjęciem. Wynikiem tej ostrej polemiki było powstanie anonimowego wiersza pt. *Do piszących Gazetę Narodową. Edycja pierwsza*⁴⁹. Autorem tego wiersza według Estreichera⁵⁰ i Edmunda Rabowicza⁵¹ jest Stanisław Odrowąż Pieniążek. Józef Ignacy Kraszewski⁵² oraz Jan Kott⁵³ przypisywali autorstwo Franciszkowi Ksaweremu Dmochowskiemu. Sam Stefan Łuskiną wskazał na autorstwo Pieniążka publikując

⁴⁸ J. Kott, *Trembeciana...*, s. 932–935.

⁴⁹ J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta...*, s. 107–109.

⁵⁰ S. Estreicher, *Bibliografia staropolska*, t. XXIV, Kraków 1912, s. 251.

⁵¹ E. Rabowicz, *Pieniążek (Odrowąż-Pieniążek) Stanisław h. Odrowąż (1760–1840)*, [w:] PSB, t. XXVI, 1981, s. 111.

⁵² J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799 studia do historii ducha i obyczaju*, t. II, Warszawa 1902.

⁵³ J. Kott, *Trembeciana...*, s. 926.

utwór pod kryptonimem S.O.P.⁵⁴ Redaktor „Gazety Warszawskiej” w suplemencie do nr 18 z dnia 2 marca 1791 roku zamieścił tenże wiersz wraz z jego trawestacją pt.: *Tychże wierszów edycja 2-ga, przejrzana i od omyłek poprawiona, zachowawszy nienaruszony skład wierszów i nienaruszone tychże wierszów spadki, czyli kadencyje, nawet i ową częstochowską kadencyją: nużył — zadłużył*⁵⁵.

Obie edycje tego wiersza⁵⁶ Stefan Łuski zaanonsował w swojej gazecie w następujący sposób:

Rozrzucono po Warszawie drukowane Wiersze, tyczące się Gazet. Wysła potym tychże Wierszów druga Edycja, od wielu Omyłek poprawiona. Przy dzisiejszey Warszawskiej od Panującego dziś STANISŁAWA AUGUSTA Uprzywileiowaney cum iure Exclusivo Gazecie (ktory Krolewski Przywilej, iakożywo przez żadną Nową Konstytucją nie jest uchylony) obie ciekawych owych Wierszów Edycye, gratis rozdaia się, y pod Są Publiczności tym czasem podaią się⁵⁷.

Wiersz *Do piszących Gazetę Narodową. Edycja pierwsza* obok pochwał dla założycieli, posłów województwa inflanckiego, Juliana Ursyna Niemcewicza i Józefa Weyssenhoffa, kasztelana raciańskiego, Tadeusza Mostowskiego oraz redaktora Stanisława Szamańskiego zawiera też niejedną kąśliwą uwagę skierowaną do „Gazety Warszawskiej” i jej autora:

(...) Wasze imiona w twardym wyryte metalu,
Na piersiach Francuz nosząc, późnym przysze wnukom,
Wdzięchen za to, co winien jest waszym naukom.
Niechaj was złość eks-mnicha w Bastylii więzi,
Niechaj pali na stosach, wiesza na gałęzi.
Próżno się zasłużoną sławę wydrzeć kusi,
Was ród ludzki jak mistrzów swych szanować musi (...)
(...) Niech prawą cnotę od czczej rozeznaje chluby,
Niech wie, kto szczęścia kraju pragnie, a kto zguby.
Niechaj się coraz nowym przekona dowodem,
Że kochany król trzyma z kochanym narodem (...)
(...) Niech was prześladowanie tym więcej rozgrzewa,
Wiecie, czego się stałość, choć późno, spodziewa.
Na próżno się nienawiść przeciwko wam miota,
Przed światłem prawdy musi ustąpić ślepotą!
Niech was szczypie, niech grozi buntem z Tarchomina,
Takich pogrózek sam się przeleknę Ł[uski]⁵⁸

⁵⁴ E. Rabowicz, *Pieniążek (Odrowąż-Pieniążek)...*, s. 111.

⁵⁵ J. Dłhm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta...*, s. 109.

⁵⁶ Pierwodruk tych wierszy znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (sygn. 36724 II).

⁵⁷ *Suplement do Gazety Warszawskiej* z dnia 2 marca 1791, nr 18.

⁵⁸ *Wiersze polityczne...*, Część druga..., s. 154.

Wersy te zostały strawestowane w wierszu *Tychże wierszów edycja 2-ga...*, którego autorstwo przypisywane jest Stefanowi Łuskinie⁵⁹, w następujący sposób:

(...) Wam winniśmy, Wolterze, Russie i Reynalu
(Żelaznego za pisma godniście metalu),
Że dawnej Francuz sławy nie prześle już wnukom,
Szlachty nie ma, to waszym winien naukom.
Że zgraja eks-Francuzów króla swego więzi,
Zacnych obywatelów wiesza na gałęzi,
Że się też sama zgraja i na ołtarz kusi,
Że uciekać z kościoła kapłan, biskup musi (...)
(...) Nie szukajcie z „Gazety” ni zysku, ni chluby,
Wasza sława na sejmie bronić kraj od zguby.
Wie kraj (bez waszych gazet) niejednym dowodem,
Że (przy swych przywilejach) trzyma król z narodem (...)
(...) Wydawca pierwszych wierszów, co was źle zagrzewa,
Od was samych wdzięczności niech się nie spodziewa,
Sromotne on wyrazy i na króla miota,
Iść za takim byłaby ostatnia ślepotą.
Chwaląc Paryż, bójcie się buntu z Tarchomina,
Czy was jaki przestrzega eks-mnich, czy Ł[uskina] (...) ⁶⁰

Stefanowi Łuskinie taka forma odpowiedzi na paszkwil wymierzony w jego osobę wydała się niewystarczająca i wydał drugie pismo ulotne pt. *Do redaktora staropolskiej gazety*, w którym szczególnie ostro wystąpił przeciwko sprawozdaniom z rewolucji francuskiej, zamieszczanym na łamach „*Gazety Narodowej i Obcej*”. Tę wzajemną polemikę gazet zakończyła „*Gazeta Narodowa i Obca*”, drukując w numerze z dnia 9 marca 1791 r. *Sen pewnego obywatela* przypuszczalnie autorstwa Niemcewicza⁶¹.

Innym utworem z tego okresu również piętnującym Stefana Łuskinę jest wiersz *[Nigdy pogardy z myślą krytyczną...]*. Utwór ten powstał bezpośrednio po uchwaleniu prawa o miastach z 18 kwietnia 1791 r., od którego datuje się walkę o Rzeczpospolitą szlachecko-mieszczańską. Prawo to wprowadziło zmiany w położeniu mieszczańskich miast królewskich nadając im uprawnienia takie, jakie przysługiwały dotąd szlachcie⁶². W wierszu tym autor zwraca się do Łuskiny w następujący sposób:

(...) Potępiać prawdę bez przekonania,
Oczerniać innych, a samej winie

⁵⁹ J. Kott, *Trembeciana...*, s. 926.

⁶⁰ *Wiersze polityczne...*, Część druga..., s. 158–159.

⁶¹ J. Dłhm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta...*, s. 110.

⁶² *Wiersze polityczne...*, Część druga..., s. 171.

Oddawać cnotę i czyste zdania,
Tego ja nie chcę i nie uczynię,
Lecz samą prawdę powiem Łuskinie.
Jeżeli zechcesz uniknąć guzów,
Których spokojni zawsze nie lubią,
Poprzestań gadać więc do Francuzów,
Bo cię zapewne dobrze wyczubią.
Gorliwcu niby w naszym narodzie,
Dwa razy w tydzień pisząc gazety,
Na cóż nam pleciesz o cudzej szkodzie,
Upadek jakiś dając za wety.
Co tobie do nich, stary krętaczu,
Pisz ty nowiny, nie baneluki,
Ej, bądź ostrożny, ej, gazeciarzu,
Nie mów, Francuzi że są nieuki,
Bo nie znasz jeszcze, jakie ich dusze,
Serca i czucie, cnota, poczciwość,
Rozum i światło, a geniusze
Wywrą dopiero swym piórem mściwość.
Na ciebie, który pieniądze zbierasz,
Łajesz niewinnie pocziwych ludzi,
Czym jezuitom drogę otwierasz,
Przecież to jeszcze wszystkich nie wzbudzi,
Że wielbisz w Rzymie papieża,
Pochlebiasz Polsce, a jej mieszkańców,
Myślisz zapewne, że ta wieść świeża
Powróci ichże do dawnych szańców (...) ⁶³

W dalszych wersach autor wypowiada się dość ostro o jezuitach, zakonie, do którego niegdyś należał ksiądz Łuskina:

(...) Pamiętne jeszcze waszych cnót ślady,
Jako zmyślonych; o jezuici,
Wieleście wy to uknuli zdrady
Pod płaszczem cnoty, o hypokryci,
Możecie jeszcze być dzisiaj śmieli
I mówić, żeście w kraju potrzebni,
Umorzył wielki was Ganganeli,
Miałby ożywić dziś Pius średni? (...) ⁶⁴

⁶³ Tamże, s. 169–170.

⁶⁴ Tamże, s. 170.

Ostatnim przejawem antyłukskinowskiej poezji jest bezimienny wiersz: *Do Łuskiny gazeciarza warszawskiego*⁶⁵. Był on odpowiedzią na poparcie, jakiego udzielił Łuskiną konfederacji targowickiej i na to, że zaczął walczyć w obronie religii sprzeciwiając się rewolucji i jej duchowi⁶⁶. W wierszu tym autor odnosi się do rewolucji francuskiej, którą atakował Stefan Łuskiną i propagandy na rzecz Rosji, którą jawnie prowadził. Ostro napada na niego, upatrując źródła jego działań prorosyjskich w tym, iż mógł mieć z tego korzyści finansowe⁶⁷:

Łuskino! pókiś w szczupłych obręczach zamknięty,
Pobożnych jezuitów chwalił zakon święty,
Pókiś płonne rozwodził na Francuzów skargi
I w swarliwe w gazetach wydawał się zatargi,
Nie widząc tam rozsądku ani maksym zdrowych,
Śmiałem się z twego głupstwa, konceptów jałowych (...)
(...) Lecz dziś, kiedy wylany na wszystkie bezwstydy,
Śmiesz się jawnie przykładać do kraju ohydy (...)
(...) Zasłużoną pogardą przejęta ma dusza,
Zrywam długie milczenie i mówić przymusza.
O, nędzny pochlebniku! o ty dusza podła,
Całuj rękę, która nas o zgubę przywiodła.
Ubóstwiał bałwan dumi, tucz go pochwałami,
Ten blask, ciebie raczący, już nas nie omami (...)
(...) Policz krzywdy, bezprawia, gwałty i uciski,
Straty milionowe wsród kraju ruiny,
I potem głoś nam imię wielkiej Katarzyny.
Lecz podobno w tym sercu i czucie wygasło,
Zysk i względy u możnych — owóz twoje hasło (...)
(...) Widzę, że twoje serce od złości się pęka,
Słuchać prawdy, nieznośna dla dusz podłych męka,
Ale każdy pochlebca, choć się srożej żżyma,
Widok zysku w momencie zapęd jego wstrzyma.
Tak, podły gazeciarzu, i złość twoja znika,
Korzyści u własnego szukasz przeciwnika,
A choć mój wyraz ostry żółć w tobie zapalił,
Gdybym zabrząknął złotem, i mnie byś pochwalił⁶⁸

⁶⁵ Wiersz ten znajduje się w rękopisie w Bibliotece Akademii Nauk w Krakowie, bez tytułu (Rkps 613, s. 73) oraz w rękopisie w Bibliotece Jagiellońskiej (Rkps 7042, s. 48–53).

⁶⁶ J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów...*, t. III, s. 261.

⁶⁷ J. Nowak, *Satyra sejmu czteroletniego*, Kraków 1933, s. 95–96.

⁶⁸ R. Kaleta, *Poezja antytargowicka i jakobińska*, „Pamiętnik Literacki” 1950, zes. 3–4, s. 946–947.

Z przedstawionych powyżej wierszy rysuje się obraz Stefana Łuskiny — zatwardziałego konserwatysty, zaciekle broniącego swoich poglądów. Zakonnika tęskniącego za dawnym porządkiem i pragnącego powrotu tego, co wówczas było nieodwracalne, a więc przywrócenia zakonu jezuitów. Gazeciarza, który zwalczał konkurencyjną „Gazetę Narodową i Obcą”, pomimo tego, że szerzyła ona patriotyczne postawy. Osoby występującej przeciwko rewolucji francuskiej, która wtedy popierana była przez obóz reformatorski. Człowieka jawnie głoszącego swoją sympatię do Rosji i carycy Katarzyny II. Wobec takiej postawy Łuskiny nie dziwi fakt, iż był on znienawidzony przez społeczeństwo, które pragnęło zmian i reform.

Bibliografia

- Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI–XVIII*, t. I, Warszawa 1994.
- Hombek D., *Reklama wydawnicza i księgarska w „Gazecie Warszawskiej” w latach 1764–1795*, Kielce 1988.
- Kaleta R., *Poezja antytargowicka i jakobińska*, „Pamiętnik Literacki” 1950, zesz. 3–4, s. 936–964.
- Kott J., *Trembeciana*, „Pamiętnik Literacki” 1950, zesz. 3–4, s. 885–935.
- Łojek J., *Dziennikarze i prasa w Warszawie XVIII wieku*, Warszawa 1960.
- Łojek J., „*Gazeta Warszawska*” księdza Łuskiny 1774–1793, Warszawa 1959.
- Łojek J., *Ksiądz Łuski*, [w:] *Strusie króla Stasia*, Warszawa 1861, s. 53–57.
- Łojek J., *Pierwszy proces prasowy w Warszawie (sprawa „Korespondenta Warszawskiego” w 1793 roku)*, „Kwartalnik Prasoznawczy” 1957, nr 1, s. 31–47.
- Łojek J., *Prasa polska w latach 166–1831*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, oprac. J. Łojek, Warszawa 1976.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Łossowska I., *Kontrowersje wokół Stefana Łuskiny SJ dziennikarza i redaktora*, [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, pod red. nauk. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Kraków 2004, s. 663–681.
- Nowak J., *Satyra sejmu czteroletniego*, Kraków 1933.
- Smoleński W., *Publicyści anonimowi końca wieku XVIII*, Warszawa 1912.
- Szczepaniec J., *Monopol prasowy Stefana Łuskiny w Koronie w latach 1773–1793*, „Ze Skarbcza Kultury” 1961, z. 13, s. 5–99.
- Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część pierwsza 1788–1789*, z papierów Edmunda Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 1998.
- Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część druga 1790–1792*, z papierów Edmunda Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 2000.
- Woźnowski W., *Pamflet obyczajowy w czasach Stanisława Augusta*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.